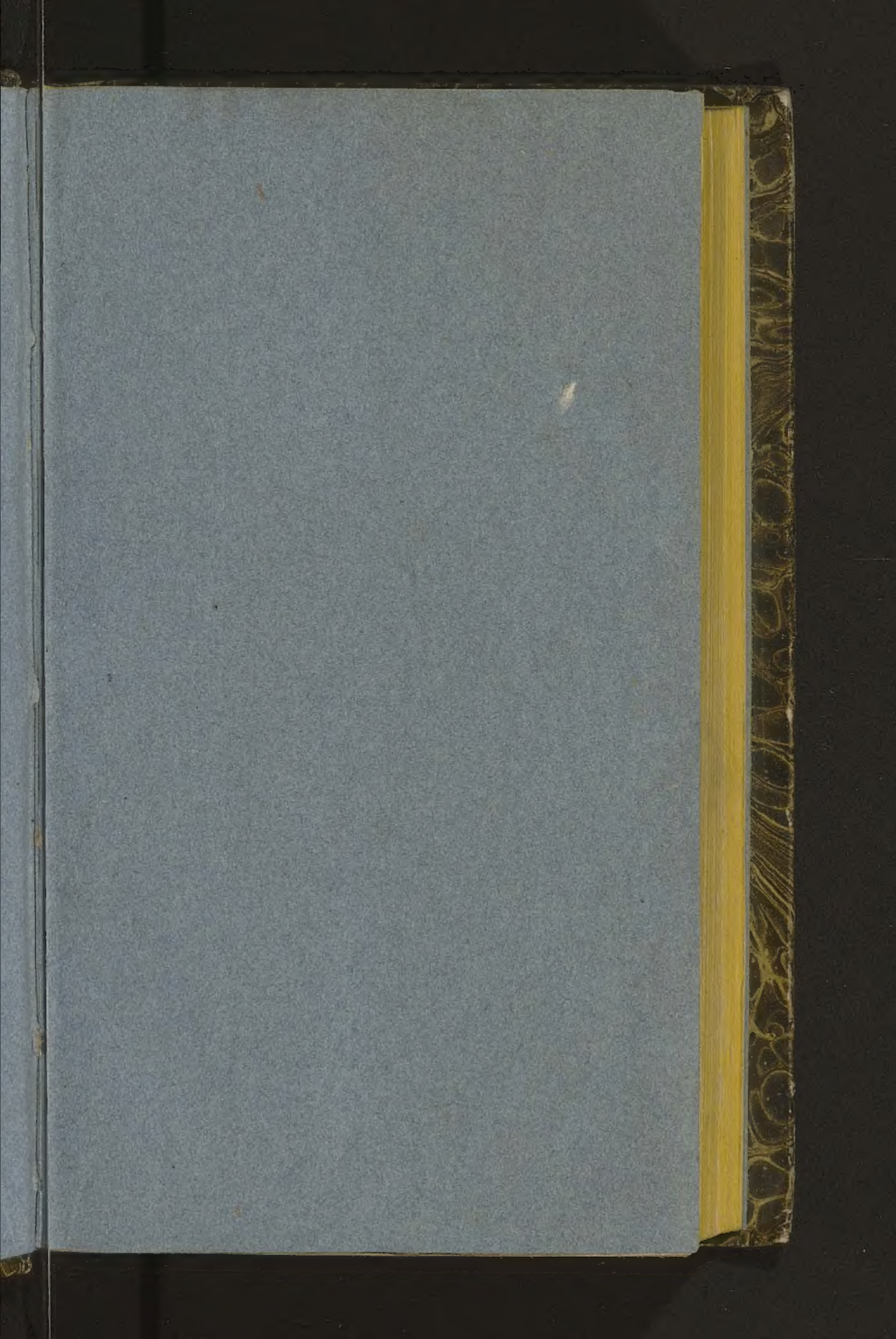


496







V  
DZ



Dł do 31354

WYPRAWA NA WOJĄŻ  
DZIEŁO POGROBOWE

JOZEFA SZYMANOWSKIEGO.

496



*Gorczyński.*

*Za pozwoleniem Zwierzchności.*

---

W WARSZAWIE 1801.

NAKŁADEM T. OMSA I MELCHINA

Na ulicy Senatorskiej pod Nrem 456.

1

588076-588081

I

Mag. H. D.

Bib. Jagiell.  
1987KZ 45 / 21



Stało się mój kochany Przyjacielu według twojej chęci. — Wyjeżdżasz za granicę, spodziewamy się po twoim sposobie myślenia, że ten gorący zapal, z którym żądałeś zwiedzić obce Kraie, gruntuwał się na chwalebnym zamiarze. Daj ci dowód niepospolity Rodzice przywiązania swego, czyniąc ofiarę z siebie dla ciebie. Zezwalał na oddział z tobą, który w tych czasach, tym się im żywiej czuć dać. Umuia sobie pociechy widzenia ciebie, umuia winney im od ciebie pomocy i ulgi w pracach i troskach, których korzyść twoim jest także udziałem. Wszystko już oni czynili dla ciebie; tobie zaś wszystko jeszcze zostało nietchniętym do czynienia dla nich. Przeniknij się tą prawdą i tą myśl niech cię w żadnym nieodstępie kroku i czynności. Bodayby wierny podróży twojej towarzysz był zawsze pilnym stróżem

enotliwych twoich postępów; bodaj był  
 niemylną zawsze skazówką, czego się strzedz,  
 w czym się poprawić, za czym się ubiegać  
 winienes, mniemay, że każdy twój krok,  
 nie jest dla Rodziców obojętnym, że do-  
 bry winną przynosić im będzie pociechę,  
 naganny nie zaśluzoną od nich zgryzotą.  
 Miej ich zawsze przytomnemi dla siebie  
 świadkami, i tym się zaczniey im wypła-  
 cać z świadczonych sobie dobrodziejstw.  
 Społecznik twoiey podróży, jest podobno  
 własnym twoim wyborem, znajomość cha-  
 rakteru gruntować musiała wybor. Różni-  
 ca wieku każe zgadywać różnicę humoru.  
 Niewczas i mordowanie samey drogi, tre-  
 funki, niewygodą, wolna jazda i chardosé  
 Postylionów, dodadzą nieprzyjemnego kwa-  
 su do niezgody humoru, do nudy iedno-  
 słayności obcowania. Jeżeli przekonanie o  
 poczciwości charakteru, o zdatności talen-  
 tu, o potrzebie pomocy, niepotrafią zwy-  
 ciężyć tych przykrości, urodzi się wspólny  
 niesmak, i wzajemna zgaśnię do szczętu u-  
 fność. Rumieniłbys się zapewnie, gdybys  
 skrzywdzał własny wybor, rumieniłbys się,  
 jeżeli znam twój sposób myślenia, żebyś  
 niemógł uczynić ofiary z małych przykro-  
 ści, tym istotnym korzyściom, które z zda-  
 tności, utalentowanego przyjaciela, z ra-  
 dy



5  
dy pocziwego człowieka odbierać zdołasz.  
Przewidzianemu złemu wczesne gotuy le-  
karstwo. Młodszy wiekiem staray się u-  
przedzać starszego, przebaczeniem wady,  
lub słabości, bo żywiey przez niedoyrza-  
łość sam częstszego przebaczenia wadom i  
słabościom potrzebować będziesz. Słowem  
dokaż, żeby długość czasu przydała do  
związku więcey wzajemnego szacunku, i  
żeby przyjaciel żałował przy powrocie, że  
już razem z tobą żyć nie będzie. Jeżeli  
częstkę rozważney cierpliwości przydasz na  
mieysce zbytku żywszey czasem czułości  
dopniesz, zapewnie chwalebne go zamiaru i  
w własnym nayprzyjemniey zasmakujesz po-  
klasku. — Oszczędność ta iedyna matka do-  
broczynności ( powinna być nieodstępny  
podróżny towarzyszką ) od momentu wyia-  
zdu twego. Cokolwiek tylko nie jest ko-  
nieczną potrzebą, staie się próżnym cięża-  
rem, i natętną, że tak rzekę, w drodze  
zawadą, lepiej gdyby można bez fluzące-  
go się obeyść, bo posługę użyteczniejszą  
w kaźdey Oberzy, w kaźdym mieyscu znaj-  
dziesz, lecz jeżeli sądzisz, że obeyść się bez  
niego niepotrafisz, wybierz zdatnego, wy-  
bierz umiejącego ięzyk, bo inaczey będziesz  
musiał być flugą flugi twego, a mniemany  
fluga stanie się fantem próżnym, i nawet  
zawa-

zawadzającym. Lekko się sam wybierając, bądź przykładem towarzyszowi twemu, inaczej włożysz sam na siebie prawo prośzenia go, żeby o zbytkowych myślał także wygodach. Lepiej niepotrzebny w tej mierze odciąć wydatek, a zostawić na mogącą się trafić nieodbitą przyszłości potrzebę. Ochraniaj ile możesz szczodropliwości Rodziców, żebyś nieuważnym trwonieniem nieosuszyl zródła, którego dobroczynny strumień posilać cię zawsze gotów w pragnieniu twoim. Tę prawdę raz ci tylko wyrzeknę, bo pewny iezdem, że odgłos iey często w czułym odczwie się sercu, i załanowi skutecznie zdrowy rozładek. — Pierwszym celem podróży twoiej jest zdrowie, staraj się go ile możności wzmocnić i czerstwym zachować, bo bez niego niemożna być użytecznym ani sobie, ani drugim, co jest nayprzyjemniejszą w życiu Rodyczą. Drugi cel jest zwiedzenie obcych krajów, który nietylko poydzie w pomoc pierwszemu przez pokrzepienie sił zabawką i roztargnieniem, ale stanie się dopełnieniem edukacyi twoiej zrobić ciebie użyteczniejszym sobie, przyjemniejszym społeczności, przynieść pomoc i pociechę w dalszym wieku, zostanie na zawsze w umyśle przytomnym, nie iak sen przyemny,



mnym, którego obraz niewyraźny zaledwie przeziernie w zatartej pamięci. Ten cel zwiedzenia obcych krajów, powinien byćłączony z poznaniem nayrozsądnieyszym rzeczy i ludzi. Nauka której dokładne osiągnięcie wyciąga pracy, potrzebuje całego człowieka, ale powabna w ciągu swoim, istotnie użyteczna w dopiętym skutku.

Skoro staniesz na cudzej ziemi, pierwszy odgłos obcego języka weź za pobudkę i hasło wzywające ciebie do zastanowienia umysłu, do pilnej nauki, do bacznej ostrożności: *Vide audi Judica*. Co się tylko przed oczy twoje nowego przedstawi, co usłyszysz w rozmowie ludzi światłych, wszystko być może przedmiotem twoich uwag, zamiarem twojej nauki.

Gdybyś jednak wszystko uwielbiał, co tylko jest obcym, kończąc swoją podróż na Stambule, skończyłbyś na wzgardzie tego, czego z pracą i zadziwieniem nauczyłeś się w innych krajach, skończyłbyś na ubóstwie bezczynnego próżniactwa, na lulce i serain. Gdybyś wszystkiego chciał się uczyć, i wszystko umieć, niewystarczyłbyś ani pracą, ani czasem, które oszczędzać oboje należy. Wszystkiego byś dotknął

dotknął, niebys zgruntować niepotrafił, i podróż twoja byłaby nakształt przelotu, w którym szybko przemijające widoki, ledwie momentalne czynią wrażenie wstrętu lub przyjemności. Należy więc uczynić wybor rzeczy, żeby wybranemi szczególnie się zająć. Rozładunek i wierna iego towarzyszka baczna ostrożność, poda ci pewne prawidła, którem wyborem rządzić powinny. Nie maż nauki, nie maż wiadomości, która by nieprzynosiła ozdoby lub korzyści człowiekowi. Ale chceć wszystkie ogarnąć byłoby zuchwałym o sobie zarozumieniem. Trzeba więc porządek między niemi ustłanować, wartość ocenić i kaźdey swoje miejsce i stopień, aplikacyi, czyli przyłożenia się do niej wymierzyć. Mówią i poniekąd (sprawiedliwie, że należy w tey mierze słuchać skłonności swojej. Prawda jest, ale skłonnością rządzić powinna roztropność, która nie jest czym innym, iak poddanie woli ustławne pod rząd rozumu.

Są nauki, których zamiarem jest dać siłę, zręczność i kształt ciału, te ustłapić powinny pierwszeństwa tym, które dają ozdobę i wdzięk rozumowi. — Są, które pewny tylko wiek życia potrzebą, albo wdzięk

kiem



kiem zająć potrafią, te uśłapić powinny pierwszeństwa tym, których pożytek obeymuje cały przeciąg życia. Są, które sławę człowiekowi głośną czynią, przy własney nawet czasem i drugich niespokojności. Więcey samey iego próżności służą, te niech uśłapią pierwszeństwa tym, które przy wewnętrznym zawsze pokoiu i iemu i drugim współeczności korzyść i pocieszę niosąc, czynią go narzędziem dobrodzieystw Opatrzności. Są, które lekkim poznać dotknięciem i na uwitym z kwiatków, że tak rzekę, prześłać bukiecie. Są, które zgłębić koniecznie należy i w dojrzałym tylko używać owocu. Niektóre między wiadomościami wskazałem różnicę zostawiając twemu własnemu rozumowi dostrzeżenie innych mniej wydatnych a zawsze potrzebnych, zostawiając twemu uczuciu przyzwoity ich wybor. Postąpisz sobie z niemi, jakobyś radł postępywać w zwyczajnym obcowaniu z ludźmi. Jednemi radbyś się na czas rozerwać dowcipną rozmową, drugich zdrowey rady i obszernego światła zasięgać częścicy w potrzebie i doczynieniu, innych słodyczy i pociechy używać w tkliwej przyjaźni i w całym życia przeciągu.

Do

Do nabycia tych i tym podobnych znomości zwiedzenie obcych krajów uściela drogę kwiatami, i ułatwia trudności samą zabawą i rozrywką. Nigdy łatwiej spojrzysz niemożna tych ścisłych ogniew, które nauki iedne z drugimi spaią, nigdy łatwiej w myśli obić całego łańcucha, który ich użytek zupełnie udołkonala. Bawiąc oczy ozdabiasz i z bogacasz umysł. Jeden widok pomaga do poznania z pożytkiem drugiego. Jedziesz i widzisz ziemie okrytą coraz nowemi płodami, coraz bogatszą w miarę łodszego klimatu, w miarę usilniejszey pracy i dzielniejszego przemysłu, sposób uprawy różney, sposób użyczenia iey odmienny, narzędzia wygodniejsze, oszczędzające więcey siłę ludzką, ułatwiające pracę, i zapewniające skutek pracy.

Słowem, przemysł i sztuka idą zawsze w pomoc pracy, żeby prócz potrzeby pożywienia szcudrą rolnikowi przyniosła nadgodę, którą on oddaie miastu w zamian wygody i przyjemności życia. Dobre i wyprosiowane gościńce ułatwiają rolnikowi te zamiane w oszczędzeniu pracy, czasu i zaprzęgi; pierwszy skutek opieki i dobrodziejstwa rzadzi.

Widzisz



Widzisz w mieście te płody ziemi od wieśniaków dostarczane, przerobione od rzemieślników utwory przemysłu, stałą w rękę jego odzieniem, to wymyślniejszym posiłkiem, to narzędziem, to naosłatek kunsztem; słowem są potrzebą, wygodą, słodyczą życia, a nawet zbytkiem rozkoszy. Przemysł i wiadomości idą tu także w pomoc pracy. Dowcipne maszyny w fabrykach zastępują tyłające rąk, któreby od pierwszych potrzeb człowieka oderwane być musiały, i przymnażając siły, przymnażając prędkości, ochraniają pracę i czas, zwiększają ilość dzieła.

Zbytek tworu przemysłu, znowu zamienia się za inne twory, obce owoce, albo płody obcej ziemi, albo obcego przemysłu; do tej zamiany służą kupcy pośredniczym ułatwieniem między pracującemi kupując iedne, a dostarczając inne, towarzystwu potrzeby, albo stałające się potrzebą wygody i przyjemności. Zamiana tych iednych płodów ziemi i tworu przemysłu za drugie w ogromniejszey wziętej masie stanowi między narodami handel, którego przewaga decyduje bogactwo krajów, mającego więcej do wywiezienia zbywających od potrzeby rzeczy, niż do przywiezienia

zienia potrzeb. Jleż tu znowu potrzebne są wiadomości, aby pewnieyszym uczyniły przemysł i pracę, czy w przedsięwziętym zamiarze, czy w obranych środkach, czy w wyrachowanej korzyści.

Ale czyżby to wszystko mogło być u skutkowanym i w dojrzałej stanąć porze, gdyby społeczność była bez Zwierzchności, któraby nie tylko zachowywała w porządku te między ludźmi i klasami stosunki, ale i ułatwiała wynikające trudności i przeciwnieństwa. Opieka, pomnożenie światła i sprawiedliwości, są tey ściślemi obowiązkami, są środkami prowadzącemi do uszczęśliwienia teyże społeczności, cechą dobrego rządu, jest dobry byt mieszkańców uczciwe obyczaje, i ta słodka spokoynosc, którą daie stałe przekonanie bezpieczeństwa osoby, bezpieczeństwa majątku; majątku, który w oczach Rządców powinien być widzianym jak szanowny owoc wolnego przemysłu i nieuciążony zdzierstwem pracy.

Im więcej wiadomości twoie o kraju, którego zwiedzasz, rozszerzać się będą, im go więcej kwitnącym i szczęśliwym oglądzisz, tym żywleż zajmiesz się cieka-

wością,



wością, wiedzieć przez jakie ślupnie przechodził do swego znaczenia.

Przez jakie wzruszenia i odmiany przebywał do rządu, w którym się znajdował, jakie miał zawady, i co pomogło do ich przełamania. Jacy mężowie własnym czynem przyprowadzili go do szczęścia i sławy. Jacy własnym światłem, czy zachęceniem rozszerzyli nauki, wnieśli sztukę, wyplenili przesady, czy już kraj stanął w swojej dojrzałości porze, co go zatrzymuje, co słabą przedłuża dziecinność; słowem głębiąc historią dzieł ludzi, nauk i sztuk do doskonałej ścieżki o stanie teraźniejszego kraju, i pewnie poznawać przymioty i wady, iedne z pewnością wybierając do wielbienia i przeięcia, drugie do nagany i ustrzeżenia.

Zastanów teraz uwagę swoją z jak przyiemną łatwością w podróży twojej z pierwotnych i nieznacznych rysów złożył się wspaniały wiadomościów obraz. Przecież z iednego kraju w drugi znośząc obydwóch odmiany doświadczone, z mniej doświadczonem porównyując układy, snadno poprawił w dostreżonych obrazu wadach, własne omyłki, wydoskonalił obraz

braz cienia, uczynisz ie lżeyszemi, wdzięki wydatnieyszemi, kolory żywyszemi.

Byłoby lekkomyslnym w sobie zaufaniem, byłoby nagannym zuchwalstwem, chcieć te osiągnąć wiadomości, i potrzebną z podróży odnieść korzyść bez obcowania z ludźmi, bez zaciągnięcia rady światłych Rodaków. Zuaomość ludzi jest jedną z naycelnieyszich nauk, i w całym biegu życia naypotrzebnieyszą nietylko ją uważać należy iak pewny środek do nabycia innych, ale iak koniecznie własnego wydoskonalenia dokończenie. Poznanie ludzi ściśle się wiąże z poznaniem siebie samego, a od tey nauki naywięcey zawisły spokojność i szczęście nasze. — Potrzebne zatym są nieodbicie pewne prawidła, za któremi iść należy w obcowaniu z ludźmi, Te słosować winniśmy do siebie samych, i do tych z któremi obcować, albo nam się mimo woli trafić musi, albo z któremi obcować radzibyśmy przez nasz własny wybor.

Cudzoziemiec zwiedzający kraj obcy, jeżeli chce używać słodkiego prawa gościnności od Rodaków, powinien dochować względem nich obowiązków uczciwego gościa.



gościa. Przyedziesz do praw, zwyczajów i obrządków życia (które po polsku nazywamy) różnych może od twoich; pierwsze szanuj dla tego, że prawa; z drugich by też były najsłodsze i najprzyjemniejsze. Czyż dla tego tylko mają być nagannymi, że nie są takie do jakich ty przywykłeś. Nie chciałbyś zapewne długo w domu twoim zatrzymywać gościa, któryby zaczął od nagany tego, co zostaje, a kończył na chęci odmienienia wszystkiego według swojego widzenia. Odmiana nie ma żadnego prawa zadziwiać rozsądku, i samą tylko lekkomyślność oburzać może. Rozsądek uważa ją wolnym od uprzedzenia zdaniem, ceni u siebie podług wartości, zatrzymuje w sobie ocenienie i z tego wszystkiego użyteczną czerpa naukę. W prawach widzieć będziesz jak są ludzie uważani od zwierzchności, w zwyczajach i pospólnych obrządkach, znajdziesz pierwsze i istotne rysy do określenia narodowego charakteru.

W podróży daleko częściej przypadek jak własny wybór obcowaniem twoim rozrządzać będzie; z innymi osobami popas, z innymi nocleg przypadnie, z innymi ludźmi w jednym mieście, z innymi w dru-

gin

gim żyć i obcować przyidzie. Ten ruszający się obraz usławnie iak w optyce przemieniać się, i raz przyjemne, drugi raz odrażające w ulocie swoim obrazy wystawiać w oczach i w uczuciu będzie, podług różnych odmian tonu grzeczności zabawy, albo grubiaństwa, lekkomyślności i głupstwa spotkanych. Ani dla iednych tey uprzejmej poufalskości, które tylko wyborowi obcowania jest winną, ani dla drugich obraźliwego wstępu pokazywać nie należy. Rostropność sama takowe postępowanie podsuwać ci będzie bez ubliżenia komukolwiek tey ogólney grzeczności, która dobre dowodzi wychowanie. Są pewne stopnie, są pewne do wzięcia, że tak rzekę, tony grzeczności, które rozsądnemu służą trafnie, albo do tey otwartości, która zażywa przyjemnie użyteczną rozmowę, albo do tey baczney ostrożności, która zrzecznie wstrzymaie szkodliwą poufalskość. Szczęśliwy! kto przysposabia swóy umysł do ławności humorów, przyzwolicie go stosując do okoliczności i ludzi, z którymi znaydować się musi. Chcieć to oboie do swego przerabiać smaku, albo chcieć od tych przykrości zupełnie się uwolnić, próżnym byłoby usiłowaniem, a nawet nagannym samolubstwem. Chwalebniejsza rzecz daleko



ko pracować nad sobą samym, żeby się umieć znaleźć w każdej zmianie okoliczności i ludzi, i tak potrzebnym w całym życiu z bogacić duszę swoją przymiotem. Był on iedną z celniejszych zalet wielkich ludzi, uwielbiano go w starym Katonie. — *Huic versatile in genium sic pariter ad omnia fuit, ut natum ad id unum diceret quodcumque ageret.* — Młody człowiek uwalniający się od małych niedogodności, w oczach rozsądnego śmieszno wydawać się musi, przywłaszczając sobie suutny przywilej starości, którą sama tylko niedołość od wszelkiej uwalnia nuży i subiekcy, pozabawia siebie samochcąc tey nuyżyteczniejszey nauki, którą skutecznie daią wady ludzkie i nieprzyjemne położenie!

Uścielać ci do tego wszystkiego drogę będą skromność i małoimowność, które z podrożnym rozdzielać się nigdy niepowinny: Jedziesz dla nabrania wiadomości, nie dla udzielenia drugim swojego światła. Śmiałyś się zapewne z kupca, który przyjechawszy w zamiarze nabycia towarów, strawiłby czas cały na okazywaniu przywiezionych próbek. Oczy i uszy podrożnego naywięcej zaprzątnionemi być powinny; język zaś użytym tylko do pomocy

ey oboygū, żebyś lepiej poznał to co widzisz, lepiej zrozumiał co słyszysz. Strzedz się zatym powinienes być, że tak rzekę, gospodarzem rozmowy, ale pomagać raczej z pomiarkowaniem do iey rozwinięcia. Zapytania dyskretne i dorzeczne służące do ułatwienia trudności, i bawiące więcej niż mordujące zapytanych, powinny być udziałem pragnącego szczyrze wiadomości. Zdanie twoie w konieczney potrzebie powinno być krótko i iasno wyłuszczone. U Rzymian przeszedł w zwyczajny styl wyroków nawet i świadectw skromny wyraz: *ita videtur*, tak się zdaie. O! gdyby młodzi przeięli ten chwalebny przykład, i przynajmniej śmielsze, a mniej pewne zdanie słodzili przyzwoitym dodatkiem: *Jeżeli się niemylę; takby mi się zdawało*. Ale takowy wyraz niepowinien być skutkiem przysady, albo zebrania niezastużoney pochwały, ale prawdziwym skromności uczuciem. Zaciętość przy swoim zdaniu i uporne sprzeczki nietylko są przeciw dobremu tonowi w społeczeństwie, ale nadto żadney nieprzynoszą korzyści, jeżeli z światleyszemi, kończą się na własnym upokorzeniu, jeżeli z mniej światłemi, na zwadzie, albo piersi wyśileniu.

W wy-



W wyborze obcowania dwa należy mieć cele: Pierwszym jest zaślagnienie w wątpliwości światła, w potrzebie rady. Do tego zamiaru winienesz szukać ludzi światlejszych od siebie, i którzy do światła łączą pewne prawidła moralności i dobre obyczaje. Bez tych współników, niemożna ani ufać światłu, ani zawierzyć radzie. Takich przyjmować trzeba oświecenie z ufaniem, radę z wdzięcznością, poprawę w szczerych i otwartych wyrazach, z przyzwoitą powolnością.

Pięknyż to tryumf nad sobą odniesiony, uczynić ofiarę z miłości własnej rozumowi, dla osiągnięcia prawdy. Dowodem zaś jest podle drobności, szukać do towarzysstwa mniej światłych, żeby się pieścić ich uleganiem, pyłnić czczeni pochwałami gdyby purchawka próżnym wiatrem nadęta, którą dosyć jest przekłuć, żeby została nikczemną.

Drugim celem w wyborze obcowania, jest ten ton dobry, ta naturalna uprzejmość, ta trafna delikatność, które są przyjemnym posiedzenia kwiatem. Takowe posiedzenie składać się powinno z płci pięknej równie jak z męszczyzn. Opatrzność dała

dała tej płci tkliwszą czułość, smak delikatniejszy i wdzięk zawsze naturalny, w tłumaczeniu myśli i uczuć swoich, a to wszystko łagodzi ostrość obyczajów męskich i rzuca przyjemną w społeczności flo-dycz. W tym poliedzeniu mężczyźni baczniejsi na siebie samych, starają się jeden drugiego ubiegać uprzejmością, niepozwalając sobie ani wyrazów grubych, któreby obrażały uszy, ani słówek dwó-wykładnych, któreby rumieniły skromność, a tak grzeczność i obyczajność idą im w chwalebny nałóg. W tym obcowaniu niepozwalay sobie żartów z nikogo, bo temu tylko żartować czasem wolno, który posiada osobliwszy talent bawienia tego, z którego żartuje; ale że to jest rzeczą arcy trudną, bezpieczniej jest od niej się wstrzymać. Pamiętaj o tym co jeden z Moralistów Francuzkich powiedział: Nie jest to rzeczą wcale zwyczajną, żeby ten, który światłych ludzi rozśmieszyć i zabawić potrafi, posiadał ich szacunek.

Pelen uszanowania dla Dam, niepozwalisz sobie żadnego wyrazu, któryby ich sławie szkodził. Skromność ich, słabość nawet z tkliwszego uczucia pochodząca, służyć im powinna za tarczę nieprześlizną-  
od



od której obite razy tego ranią, który ie  
zuchwale wymierza. Niech cię od tego  
obcowania nieodstrasza to co nazywają su-  
biekcyą, bo ktoż bez subiekcyi co znaczył  
na świecie. Owšem szukanie dobrej spo-  
łeczności niech będzie twoim przemyślem  
w oszczędzeniu pracy i czasu do nabycia  
światła i obyczajności,

Unikay ile możności towarzystwa z te-  
mi, którzy szydą z najsświętszych prawi-  
deł, głosząc ie tezczemi przesądami, któ-  
rzy udają z chlubą, że nieznają żadney  
Religii. Gardź tym szalonym głupcem,  
który po tylu oświeconych wiekach, po  
tylu wielkich mężach zuchwale mniema,  
że od niego dopiero zaczyna się punkt ro-  
zumu i światła; dochoway wiary Oyców  
twoich, a dopełniając świętych i czystych  
moralności prawideł, przenikając serce głę-  
bokiem uczuciem wszechmocności, miło-  
sierdzia i sprawiedliwości naywyższego Je-  
stestwa, oddaway mu stale i z pokorą win-  
ny hołd od stworzenia w tym jednym u-  
czuciu, znajdziesz pewną ucieczkę, znaj-  
dziesz rozrzewniającą pociechę w każdym  
dla ciebie strapieniu. Winśluję tobie i  
mnie, że niemam ci co do wyrzucenia  
żadnego złego nałogu, któryby groził  
wyśle-

występkiem, ale winienem ci uczynić, ie-  
dnę uwagę: Opatrzność położyła pewną  
granicę samey nawet cnocie, za której  
prześlapieniem, cnota zamienia się w śla-  
bość, albo w przywarę; tym oddziałem  
odłączyła siłą od uporu, czułość od śla-  
bości, szczodrobliwosć od rozrzutności. Po  
przekonaniu własnym, po wziętej radzie  
światłych i cnotliwych ludzi, nieodstęp-  
wać cnotliwego zamiaru jest być siłą, za-  
ciąć się na swoim widzi mi się, odrzu-  
cać uwagi szczerých i światłych przyjaciół,  
i trzymać się zdania swego, dla tego, że  
jest moim, jest być upartym. Przyci-  
śnioną nieszczęściem cnotę wspierać radą,  
pociechą, stosownym do majątku swego  
datkiem, ująć wygodom swoim, żeby we-  
sprzeć prawdziwie potrzebnego, jest być  
czułym i szczodrobliwym. Dawać prosią-  
cemu tylko i datkiem swoim służyć za na-  
rzędzie do niecnoty, dawać tak bez mia-  
ry, żeby zostać w potrzebie brania, jest  
być słabym i rozrzutnym. Sama roztrę-  
pność chwytą trafnie ten pewny oddział  
między cnotą i przywarą, nieuważna ży-  
wość nacyzęsciey go przelkakuie.

Otoż.

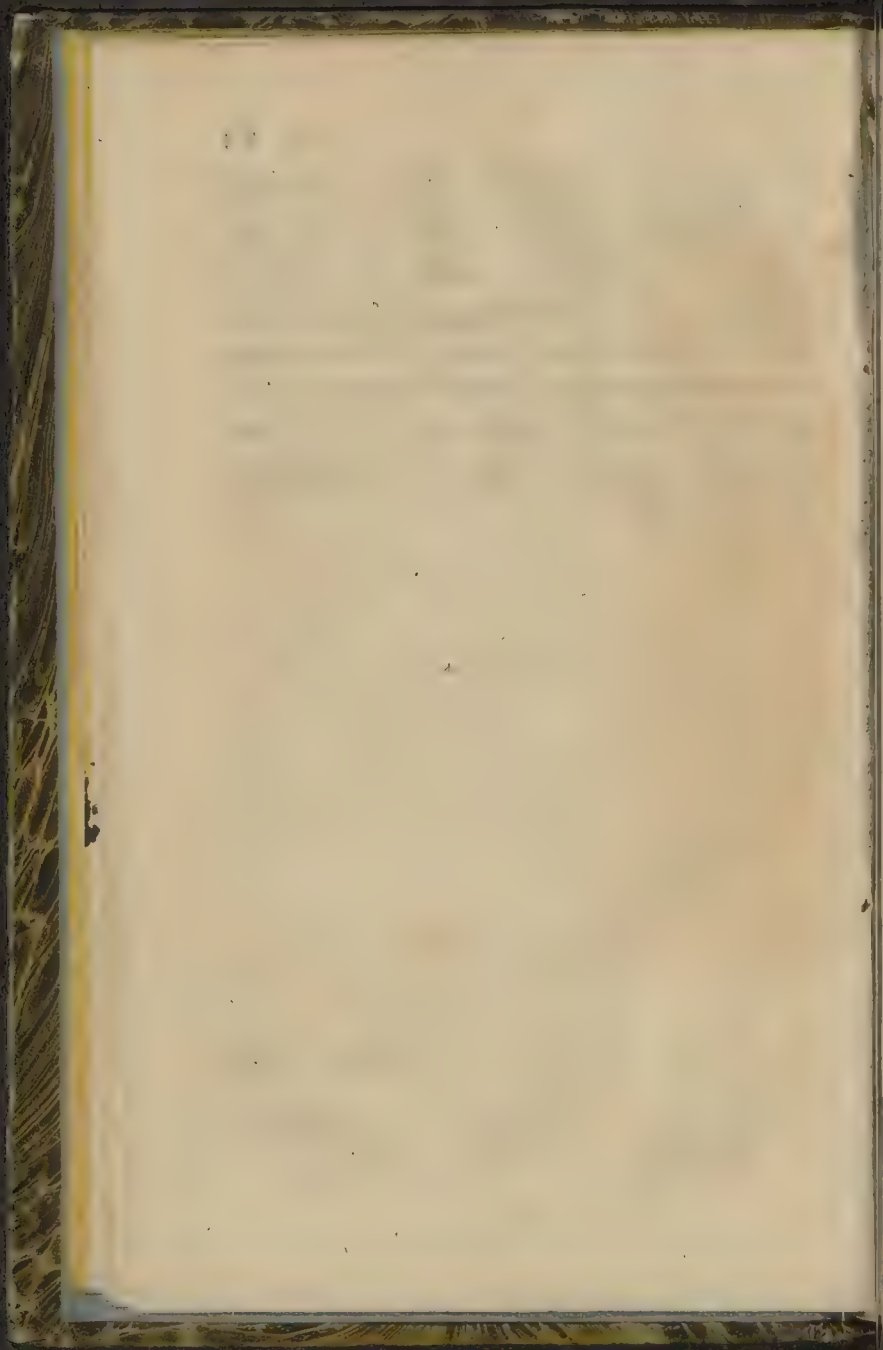
Otoż jest wyprawa, którą ci w podróż przygotowałem, uważaj ją jako kłębek, który pracowicie usuł, zemdlaly robaczek. Inney niewyciągam wdzięczności, iak żebyś rady moje przyjął mile, wykonał chętnie; kończę życzenie szezzyre: niech ci cnota wszędzie przewodniczy, a z cnotą tylko, szczęście będzie nieodstępny towarzyszem.

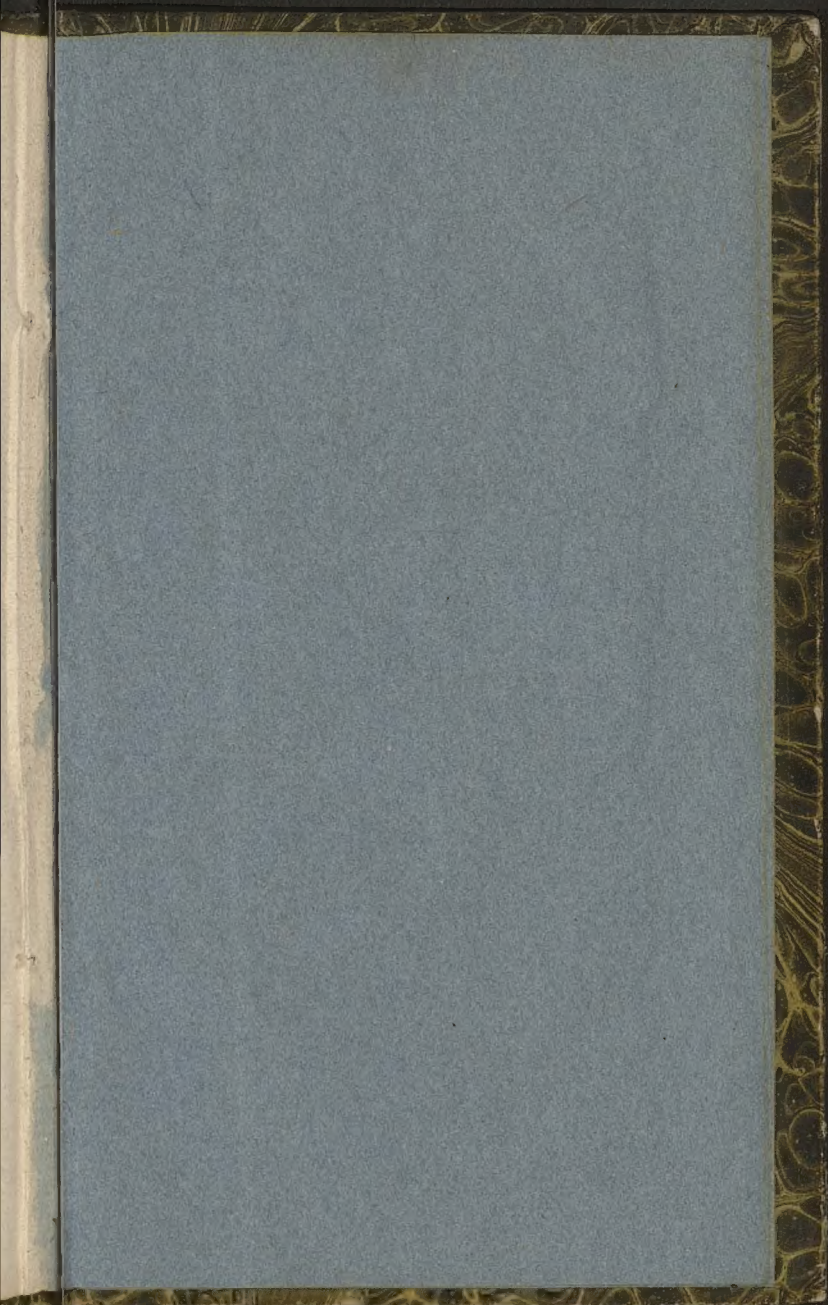
---

---

Druk J. C. G. Ragoezgo w Warszawie  
pod Nrem 52 w Starym Mieście.











Biblioteka Jagiellońska



stdr0025675



